

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.20 złote
 „ „ „ Kraju 5.00 „
 „ „ „ zagran. 7.20 „
 Dłonoszenie do domu 40 groszy miesięcznie

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 1 strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/2 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

Kandydatura pana Romana upadła

Nowy kandydat -- p. Raczkiewicz, wojewoda nowogrodzki
 Przesilenie na martwym punkcie

WARSZAWA, 9 czerwca (Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego“).

Sprawa likwidacji częściowego przesilenia weszła już stanowczo w stan chroniczny. Zapowiedziane na wczoraj ostateczne rozstrzygnięcie sprawy znowu nie doszło do skutku. W czasie dzisiejszych konferencji z przedstawicielami klubów premier p. Wł. Grabski przekonał się, że kandydatura p. Walerego Romana na ministra spraw wewnętrznych nikogo nie zadowoliła.

Zw. lud.-nad. ma jakieś stare porachunki z panem Romanem z jego czasów wileńskich; P. P. S. uważa, że

obecność p. Romana w rządzie wcale nie przywróci równowagi, naruszonej przez ustąpienie p. Thugutta.

Wobec tego, w wyniku wczorajszych rozmów, kandydatura p. Romana upadła.

Przybył wczoraj do Warszawy wojewoda nowogrodzki p. Raczkiewicz i o nim mówiono, jako o nowym kandydacie do teki spraw wewnętrznych. Dziś należy się spodziewać dalszych układów, ale już trudno zapowiadać ich zakończenie, bo zapowiadania te słyszymy codziennie od 10 dni i zawsze bezskutecznie.

Narady w sprawach żydowskich

toczą się w spokoju

WARSZAWA, 9 czerwca. (Sp. służba inform. „Głosu Polskiego“). --- Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński i minister oświecenia publicznego St. Grabski zakończą dziś konferencję z przedstawicielami ludności żydowskiej w sprawach organizacji gminy i żydowskich szkół powszechnych. Przebieg narad, które trwają już od tygodnia, jest bardzo spokojny i rzeczowy i, jak słyszeliśmy doprowadzi do uregulowania szeregu żywotnych dla ludności żydowskiej spraw

Bezrobotni polacy

otrzymują zasiłki w Czechach
 PRAGA, 9 czerwca. (Pat.). Dzięki interwencji poselstwa polskiego, czechosłowackie ministerstwo opieki społecznej przyznało obywatelom polskim, pozbawionym pracy, taki sam zasiłek, jaki otrzymują bezrobotni czechosłowaccy.

Sekretarz

II międzynarodówki odwiedza Polskę

WARSZAWA, 9 czerwca. (Sp. sł. inform. „Głosu Pol.“). W tych dniach przybędzie do Warszawy sekretarz generalny II-iej międzynarodówki p. Sachsenbach. Władze polskie wydały pozwolenie na 3-tygodniowy pobyt p. Sachsenbacha w Polsce.

Strejk nauczycieli we Wiedniu

WIEDEN, 9 czerwca. (Wi. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Wybuchł tutaj strejk nauczycieli. Wszystkie dzieci zostały odesłane ze szkoły do domu.

Czem ma być rada wojenna

Jej skład i kompetencje

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej dyskutowano w szym ciągu nad ustawą o organizacji naczelnych władz obrony państwa.

Referent pos. Stefan Dąbrowski przedstawił uzgodnione z rządem brzmienie artykułów o radzie wojennej.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie następujące artykuły o radzie wojennej:

1) Przewodniczącym rady jest minister spraw wojskowych. W jego skład jej wchodzi: generał in-
 spektor armji, jako jego stały za-

stępca, szef sztabu generalnego, szef administracyjny armji, szef marynarki wojennej, inspektorowie armji i broni, inspektor szkół oraz trzej generałowie, mianowani i odwoływani przez ministra spraw wojskowych, jako członkowie. W posiedzeniu rady wojennej mogą brać udział rzeczoznawcy techniczni, powoływani każdorazowo przez ministra spraw wojskowych.

2) Radę wojenną zwołuje minister spraw wojskowych z własnej inicjatywy lub na wniosek generalnego inspektora wojskowego, w każdym razie nie mniej, niż cztery razy do roku.

Jeżeli prezydent jest obecny na posiedzeniu rady wojennej, wówczas przewodniczy obradom. W wypadku obecności prezydenta Rzeczypospolitej bierze udział w posiedzeniu prezes rady ministrów.

Z kolei przeszła komisja do rozpatrywania rozdziałów, dotyczących generalnych inspektorów wojskowych, inspektorów broni, armji, szkół, szefa sztabu generalnego, szefa administracyjnego armji i szefa kierownictwa kontroli.

Na wniosek referenta przeprowadzono dyskusję ogólną nad temi wszystkimi rozdziałami.

Sensacyjna afera szpiegowska

Nici śledztwa prowadzą do ministerstwa kolei

Jeden z aresztowanych już się przyznał do uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego

Z Warszawy donoszą nam:

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej, działającej na korzyść jednego z naszych sąsiadów, wzbudziło zrozumiały niepokój. Prócz Zubowa, szefa szpiegowskiej bandy i Bałaszowej, jego konfidentki — ujętych zostało jeszcze kilka osób, w tym aplikant redaktor „Ewangelji Myśli“ Józef Czechowski, zamieszkały przy ul. Długiej nr. 25.

Pan ten, komunizujący oddawna, dostał się do rąk władzy, bardzo poważnie obciążony.

Przy aresztowanej Bałaszowej wie prowadzi sędzia śledczy do znaleziono bardzo ważne dokumenty, oraz 400 dolarów i 7,000 złotych gotówką.

Śledztwo ustaliło, że zbrodnica szajka zdołała oddać jednemu z państwa ościennych już dość znaczne usługi. Niemniej, udaremniono wczasy wysłanie bardzo poufnych papierów, które były już w posiadaniu szpiegów, nadto zaś, przecięto rozgałęzione nici szpiegowskie, które sięgały do tajników jednego z naszych ministrów.

Śledztwo w tej sensacyjnej spr-

Imigracja do Ameryki

Nie według narodowości, lecz według zawodów

NOWY JORK, 9 czerwca. (Pat.) Jak podaje „Telegraphen Company“, związek przemysłowców amerykańskich zaproponował zmianę ustawy imigracyjnej w tym duchu, że podania o zezwolenie na przyjazd do Ameryki byłyby rozpatrywane, nie, jak dotychczas, według narodowości, lecz według grup przemysłowych.

Kiedy Niemcy zapłacą Polsce

część funduszu ubezpieczeń społecznych G. Śląska

GENEWA, 9 czerwca (PAT). — Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu rady ligi narodów delegat Brazylii Mello Franco złożył sprawozdanie o zobowiązaniach rządu niemieckiego w sprawie przypadającej na Polskę części funduszu ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. Rząd niemiecki uznaje w całej pełni zobowiązania Niemiec do zapłacenia sumy 26 milionów marek złotych, oświadcza jednak, że pierwszą ratę w wysokości 6 milionów marek złotych, będzie mógł spłacić z sumy, o którą ma się wystarać według planu Davesa.

Rada ligi narodów zgodziła się na to, aby kwestję tej zapłaty przedłożyć sądowi rozjemczemu, przewidzianemu w planie Davesa.

Zabójcze upały

MONTREAL, 9 czerwca. (Wi. sł. telegraf. „Głosu Pol.“). Wskutek olbrzymich upałów, które ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przesunęły się do Kanady, umarło w Kanadzie w ciągu dnia wczorajszego 14 osób.

Dla wygody podróżnych

Jak dba o to ministerstwo komunikacji

Na całym bożym świecie z nastaniem pory letniej uwzględnia się w rozplanowaniu pociągów miejscowości kuracyjne i letniska. Daje się specjalne wagony, pociągi, ułatwia się podróż.

Nasze ministerjum komunikacji trzyma się innej metody. Ulepsza komunikację letnią na papierze, co należy rozumieć nie w przenośni, lecz dosłownie. Wydział prasowy tego ministerjum rozsyła w lecie obiecująco zredagowane biuletyny, w których na początku i na końcu znajduje się frazes, o „wygodzie podróżnych”. Biuletyny te wędrują do prasy, publiczność czyta je i cieszy się... dopóki się nie zetknie na dworcu kolejowym z rzeczywistością.

De facto udogodnienia w letnim rozkładzie jazdy istnieją chyba tylko w bujnej wyobraźni referentów wydziału prasowego ministerjum komunikacji.

Weźmy oto dla przykładu komunikację Łodzi z Gdańskiem i Sopotami. Od połowy września do maja kursował na tej linii wagon sypialny w pociągu bezpośrednim via Łowicz. Obecnie, ponieważ to pora letnia i wyjazdy do Sopot nad morze będą masowe, dyrekcja kolejowa wycofała wagon sypialny na tej linii. Pociąg wychodzący z Łodzi o 8.10 wieczór staje w Sopotach o godzinie 9 rano.

Kto chce jechać wygodnie, nie tłuc się dwanaście godzin w wolowym pociągu łódzkim, musi udać się do Warszawy i tam wsiąść do pociągu pośpiesznego via Miawa.

Stosując rozumowanie dyrekcyj do rozkładu pociągów na linii Łódź—Sopoty możnaby było z równym skutkiem i powodzeniem dodać do pociągu sopockiego wagon ogrzewalny, na czas od 1 czerwca do października.

Na dystansie zaś Łódź—Tomaszów lub Łódź—Koluszki, gdzie dużo letnisk kursują pociągi wieczorem nieoświetlane, o wagonach obdrapanych i brudnych, jak „kanarki” na szosie Puławy—Kazimierz.

Rozkłady jazdy podawane przez dyrekcję węzła łódzkiego np. grzeszą nieścistością. Najmniejszym z ich grzechów jest pominięcie pociągów istniejących i kursujących, np. pociągu wychodzącego z Łodzi Fabrycznej do Warszawy o 19.35.

Pokrycie deficytu kolejowego jest ważną sprawą, ani słowa. — Ale trochę dbałości o wygodę pasażerów nie zawadziłoby również.

A propos: kiedy nareszcie zjedzie w Warszawy komisja rewizyjna, która uporządkuje nieporządkki na dworcu Kaliskim i położy kres kpynom z publiczności.

Niewygasające ogniska chorób

Co piętnasta posesja zagraża zdrowiu mieszkańców

Śródmieście należy do najbrudniejszych dzielnic miasta

W związku z obwieszczeniem, wydanym przez magistrat w porozumieniu z komisarjatem rządu na m. Łódź, dnia 25 kwietnia 1925 r. o zakazie utrzymywania posesji w stanie anty-sanitarnym, poniżej podajemy następujące sprawozdanie z czynności nadzwyczajnych komisji sanitarnych, powołanych do kontroli stanu sanitarnego posesji miejskich, od dnia 6 do 15 maja 1925 r.

Skontrolowano w poszczególnych dozorach następujące ilości posesji:

I dozór	729
II dozór	410
III dozór	667
IV dozór	541
V dozór	821
VI dozór	772
VII dozór	312

Razem 4.252

Z wymienionej ilości, 258 posesji znaleziono w stanie anty-sanitarnym t. j. 6 proc.

Następującą ilość anty-sanitarnych posesji stwierdzono w poszczególnych dozorach:

w I dozorze	62 t. j. 8,5 proc.
w II dozorze	20 t. j. 5 proc.
w III dozorze	42 t. j. 6,3 proc.
w IV dozorze	50 t. j. 7,5 proc.
w V dozorze	26 t. j. 3,1 proc.
w VI dozorze	37 t. j. 4,8 proc.
w VII dozorze	21 t. j. 7 proc.

Z zestawień wynika, iż najwięcej posesji skontrolowano na terenie V dozoru, dalej VI i I, najmniej w VII dozorze, najwięcej zaś anty-sanitarnych posesji znaleziono w I dozorze, dalej w IV (śródmieście) najmniej w V dozorze.

Co czytają najchętniej dzieci i młodzież

Powieści historyczne i bajki pociągają najbardziej młodą wyobraźnię

Według danych wydziału oświaty i kultury, działalność I-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży (Piotrkowska 223) w ciągu maja r. b. przedstawiała się następująco:

Frekwencja czytających wynosiła ogółem 3105, w tem było 1767 chłopców i 1338 dziewcząt. Liczba dzieci zapisanych w charakterze wypożyczających wynosiła 1376, z nich faktycznie korzystało z książek 1156 dzieci.

W okresie sprawozdawczym korzystano z 5382 książek. Największą poczytnością cieszyły się powieści historyczne — 1094, bajki, powiastki, legendy oraz czytanki dla dzieci do lat 10 — 1045, powieści obyczajowe — 885, przygody, podróże i opisy — 859, przyroda 552, historia — 372, geografia — 309 i t. p.

Prócz tego z świetlicy korzystało 174 dzieci (112 chłopców i 62 dziewcząt).

W porównaniu z miesiącem poprzednim (kwiecień) frekwencja w miesiącu sprawozdawczym zwiększyła się o 448 dzieci, co

świadczy o rozwoju wypożyczalni.

Ogólna frekwencja czytających w II-ej miejskiej wypożyczalni książek (Rybna) wynosiła 3697 dzieci, w tem 1860 chłopców i 1837 dziewcząt. Liczba dzieci zapisanych w charakterze wypożyczających wynosiła 1370

W okresie sprawozdawczym przeczytano 6065 książek. Największą poczytnością cieszyły się bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10 — 1789, następnie powieści historyczne — 1482, powieści obyczajowe — 1146, przygody, podróże i opisy z fabułą — 784 i t. p. Frekwencja w świetlicy (czytających na miejscu) wynosiła ogółem 891 (487 chłopców i 404 dziewcząt) dzieci.

W porównaniu z miesiącem poprzednim (kwiecień) frekwencja w miesiącu sprawozdawczym zmniejszyła się bardzo nieznacznie, gdyż o 260 dzieci.

Fakt ten ma swoje uzasadnienie w zmniejszeniu się naogół frekwencji czytelniczej podczas wiosennych i letnich miesięcy.

Pohańbienie orderu „Virtuti Militari

Z pola chwały i zasług do więzienia

Pieniądze na żołd dla żołnierzy tonęły w kieszeni plutonowego

(p) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem mjr. Gralewskiego, sąd wojskowy rozpoznawał sprawę plut. zaw. Czesława Sergota, kawalera „Virtuti Militari” z IV p. art. cięż. w Łodzi, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż nie wypłacił za 5 dekad żołdu szeregowcom baterji, której był szefem, a to za 3 dekady października 24 r. i 2 dekady listopada 24 r., łącznie na sumę 176 zł. 75 gr. Prócz tego sprzeniewierzenia Czesław Sergota, bez zezwolenia władz przełożonych, pożyczal pieniądze i przyjmował podarunki od swych podkomendnych. W obawie przed karą za popełnione nadużycia dopuścił się on dezercji, uciekając z oddziału. Dostawszy się do Poznania, pracował, jako osoba cywilna u rzeźnika i dopiero po kilku miesiącach aresztowała go żandarmerja. Dezercja trwała od listopada 24 r. do stycznia 25 r., t. j. do chwili aresztowania. Wkońcu akt oskarżenia zarzuca Sergotowi, przywłaszczenie mundurów, bielizny i butów z magazynu, który był oddany jego pieczy.

Na przewodzie sądowym oskarżony przyznaje się do przywłaszczenia żołdu, tłumacząc się, że pieniądze były mu potrzebne na leczenie się. Co się tyczy pożyczek i otrzymywania prezentów, nie wiedział, iż jest to zabronio-

nem, w dodatku pożyczki były krótkoterminowe. Do zbrodni dezercji oskarżony się nie przyznaje. Tłumaczy się, iż było to jedynie samowolne oddalenie się z oddziału. Pojechał on do rodziny po pieniądze na oddanie pożyczek.

Co do zarzutu kradzieży, Sergot wyjaśnia, że baterja nie posiadała magazynu, rzeczy leżały w kancelarji, nie prowadzono nawet księgi mundurowej. Kradzieży mógł dopuścić się kto inny.

Świadkowie zeznają naogół na niekorzyść podsądnego. Żona Sergota chodziła stale bardzo bogato ubrana, na co nie pozwoliłaby skromna pensja plutonowego.

Prokurator mjr. Jaskólski, popierając akt oskarżenia, domagał się surowego wymiaru kary dla podsądnego.

Obrońca adw. Biłły w przemówieniu swem scharakteryzował sylwetkę oskarżonego, jako zastużonego syna ojczyzny, który za zasługi otrzymał krzyż „Virtuti Militari”. Według zdania obrony całkowitą winę ponosi d-ca baterji, który znając charakter oskarżonego powierzył mu tak ważne stanowisko.

Sąd po naradzie skazał Czesława Sergota na 8 miesięcy więzienia, degradację i przeniesienie do II klasy żołnierzy, natomiast od zarzutu kradzieży uwolnił.

Obrońcy lekkomyślnej panienci

Jak „magdalenka” uciekła przed policją

(p) Dnia 20 marca 1925 roku uciekła ze szpitala Magdalenek, prostytutka, Łaja Turska, za którą rozpisano listy gończe. 3 komisarjatów polecono znaleźć uciekinierkę.

Posterunkowy Czesław Szubert przebrał się w cywilne ubranie i udał się na ulicę Łągiwnicką. Otrzymał on poufne wiadomości, że Turska ukrywa się w domu pod Nr. 17.

Szubert coprawda Turskiej nie znał, lecz posiadał jej dokładny rysopis.

Przed bramą domu Nr. 17 policjant ujrzał jakąś kobietę, której wygląd zgadzał się całkowicie z posiadanym przez niego rysopisem. Szubert podszedł do niej i

pragnął ją zaaresztować, wtedy jednak kobieta wyrwała mu się z rąk i poczęła uciekać, z bramy zaś wyskoczyło dwu mężczyzn, którzy zagroźli drogę policjantowi goniącemu uciekinierkę. — Napastnicy rzucili się na posterunkowego i poczęli okładać go pięściami. Dopiero gdy na pomoc Szubertowi przybiegł drugi policjant udało im się obezwładnić dwu gentlemankich obrońców prostytutk. Po wylegitymowaniu okazało się, że są to Izrael Hofszpigiel i Mordka Silberszac. — Wczoraj za czynny opór władzy skazani oni zostali: Hofszpigiel na 2 i Silberszac na 1 miesiąc aresztu.

Młodociany Komunistą

Skazany został na 3 lata twierdzy

(p) W dniu wczorajszym w łódzkim sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa Abrama Klajnberga, oskarżonego o przynależność do komunistycznej partji robotniczej Polski i działalność antypaństwową.

Ze względu na młodociany wiek oskarżonego sąd, na wniosek pro-

kuratora dr. Markowskiego, rozpoznawał sprawę przy drzwiach zamkniętych.

Sądowi przewodniczył s. o. Arnold wespół z sędziami Sztalewem i Kozłowskim. Podsądnego bronił adw. Władysław Dickstein.

Oskarżonego skazano na trzy lata twierdzy.

Piętnastu nagusów w lesie

Bandyci rozebrali swe ofiary do naga

A potem, zrabowawszy 5,000 złotych, zniknęli w ciemnościach nocy

(b) W niedzielę wieczór z miasteczka Drzewice wyjechali do Łodzi kupiec Chaim Flat, Sara Helman i niejaka Rozembbaumowa. Droga prowadziła przez las. O godzinie 11 przed północą, gdy furka wyjechała z lasu, wyskoczyło nagle z za drzew 4-ch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów którzy rozkazali furmanowi, by zatrzymał.

Gdy furman w odpowiedzi zaciął konia, bandyci dali za uciekającymi kilka strzałów. W tej samej chwili nadjechał jeszcze jeden wóz z 10 osobami, i tę furę bandyci zatrzymali i kazali wszystkim zejść z wozów.

Pasażerów i furmanów bandyci wprowadzili do lasu, i kazali się

wszystkim, zarówno mężczyznom jak i kobietom, rozebrać do naga. dwóch bandytów pilnowało napadniętych, a pozostali rewidowali ich garderobę i pakunki.

Po dokonanym rabunku, bandyci zapowiedziawszy napadniętym, by przez pół godziny nie ruszali się z miejsca, zbiegli w kierunku Opatowa. Łupem rabusiów padło ogółem 5 tysięcy złotych. Dwaj bandyci byli elegancko ubrani, w lakierkach i nowych paltach.

Przed ucieczką napastnicy przecięli w zaprzęgach rzemienie, w celu utrudnienia pogoni.

Zawiadomiona o napadzie policja powiatowa, wszczęła energiczne śledztwo.

Jak firma Zylberblatt upadła i podniosła się Inflacja i stała waluta

(c) W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił decyzję, zatwierdzającą układ, zawarty między upadłymi firmami Zylberblatt i S-wie (fabryka wyrobów wełnianych) i dom handlowy Zylberblatt i S-wie w Warszawie, a ich wierzycielami.

Tem samym zniesiona została upadłość tych firm, której ogłoszenie w październiku ub.r. wzbudziło w łódzkim świecie handlowym tak ogromną sensację.

Ze względu na znaczenie tej firmy przedwojennej w łódzkim świecie przemysłowym przypominamy okoliczności, które towarzyszyły ogłoszeniu jej upadłości.

Pierwszym ciosem, podrywającym egzystencję gospodarczą firmy Zylberblatt, była konfiskata przez władze sowieckie olbrzymiej posiadłości przemysłowej tej firmy (oszacowanej na olbrzymią sumę 500 tysięcy funt. szterlingów) w Klincach na Ukrainie. Właścicielom udało się mimo to uruchomić swe łódzkie fabryki, korzystając przytem z t. zw. rządowego relief credit'u.

Kredyt ten polegał na tem, że rząd zakupywał w Anglii surowiec na dostępnych warunkach (jak to się błędnie wydawało przy ówczesnej świetnej konjunkturze gospodarki przemysłowej, opartej na inflacji marki).

Firmy korzystające z tego kredytu zobowiązały się do spłacenia należności za surowiec, (osiągnięty za pośrednictwem rządu) w akceptach, wyrażonych w walucie angielskiej.

Nadspodziewanie zawrotne tempo dewaluacyjne, które wykluczyło jakąkolwiek bądź zdrową kalkulację, uniemożliwiło firmie Zylberblatt wywiązywanie się ze swych zagranicznych zobowiązań. Za surowiec bowiem należało płacić w sokocenną walutę, wówczas, gdy rząd pokrywał firmie należności za wyrobiony towar dla potrzeb wojska w zdeprecjonowanej marce.

Te okoliczności zmusiły firmę, dążącą wszelkimi środkami do wywiązania się ze swych zobowiązań, do korzystania z kredytu prywatnego

go i płacenia zań zawrotnych wprost lichwiarskich procentów.

Wreszcie ostateczny cios został firmie zadany przez zakwestjonowanie przez intendenturę bardzo poważnej partii wojskowego towaru.

Ogłoszono upadłość, a syndykiem masy upadłej został przez sąd mianowany adw. Forelle.

Po długotrwałych pertraktacjach z wierzycielami, których ogólna liczba wynosi 75 osób, przedstawiciele firmy zdołali przeprowadzić układ, przyczem 86 proc. ogólnej liczby wierzycieli wyraziło swą zgodę (dla uzyskania prawnej mocy układu wymagana jest zgoda przedstawicieli 75 proc. zatwierdzonych wierzycieli) na układ, zaś pozostałych 14 proc. wierzycieli drobnych nie zgłosiło żadnego sprzeciwu.

Na rozprawie zgłosił jedynie zupełnie formalny sprzeciw (z racji swego stanowiska) adw. Neumark, — syndyk upadłej firmy Kacewicz, Endwajs i S-ka, która jest wierzycielką firmy Zylberblatt.

Zgodnie z układem firma Zylberblatt zobowiązała się do spłacenia swych długów w całości (w większości wierzycielami są firmy angielskie i francuskie) w przeciągu 10 lat bez procentów. Pierwsze raty wypłacone zostaną już w pierwszym roku po zatwierdzeniu układu.

Następnie firma Zylberblatt zobowiązała się do zrzeczenia się na rzecz wierzycieli sum, jakie jej przypadną w wypadku wygrania w paryskim trybunale rozjemczym procesu z Rzeszą niemiecką o odszkodowania za straty poniesione wskutek rekwizycji w czasie okupacji.

Cały układ, który umożliwi przedsiębiorstwu temu powrót do normalnej twórczej pracy (wg. posiadanych informacji w tych dniach fabryki firmy zostaną uruchomione) jest oparty na bardzo daleko idącym zaufaniu świata handlowego do firmy Zylberblatt.

Z powodu upadłości firm Kacewicz, Endwajs i S-ka

(c) W dniu wczorajszym w wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywany był cały szereg spraw, związanych z upadłością firm Kacewicz, Endwajs i S-ka, dom handlowy, oraz towarzystwa przemysłowego Samuel Kacewicz i S-ka.

Na wstępie obrad poruszona została sprawa wyasygnowania pieniędzy na wypłaty robotników i personelu biurowego powyższych firm. Sumy osiągnięte jednak ze sprzedaży ruchomości upadłych firm nie wystarczyły na pokrycie wspomnianych wydatków. Z kolei odczytane zostało podanie rzecznika nieobecnego w Łodzi współwłaściciela upadłych firm p. Samuela Kacewicza o wydanie mu glejtu (jak już donosiliśmy sąd, ogłaszając upadłość, nakazał zamknięcie Kacewicza w areszcie dla niewypłacalnych dłużników).

Zarówno sędzia, komisarz, jak i syndyci tymczasowi upadłej masy nie oponowali przeciwko uwzględnieniu powyższej prośby Kacewicza, wobec czego należy przypuszczać, że sąd w dyskusji (która zostanie ogłoszona w dniu dzisiejszym) przychyli się do prośby o wydanie glejtu.

Sąd ogłosi decyzję w powyższych sprawach w dniu dzisiejszym.

W końcu rozpatrywany był bardzo ciekawy spór, mający ścisły związek z upadłością omawianych firm.

Mianowicie firma Allard, Rouseau et C-gnie, uważając się za pokrzywdzoną przez syndyków masy, wobec poczynionego przez nich zajęcia 2107 kg. przędzy kamgarowej, oddanej w komis firmie S. Kacewicz, Endwajs i S-ka, żądała zwrócenia jej wspomnianej przędzy. Syndyci tymczasowi występowali z wzajemną pretensją o zobowiązanie firmy Allard Rouseau et C-gnie do zwrotu 25 okrągłych maszyn, które wspomniana firma wyniosła z fabryki upadłych firm (mieszczącej się w posesji Heinzla) w dniu 27 lutego b. r., wówczas, gdy sąd okręgowy oznaczył na dzień 25 lutego 1925 roku początek otwarcia upadłości.

Pełnomocnik firmy Allard wysunął na wczorajszej rozprawie zarzut, że wzajemna pretensja winna być rozpatrywana przez sąd osobno. Sąd jednakże postanowił, aby sprawa wzajemnej pretensji była osądzana włącznie z pretensją główną.

Na żądanie rzecznika firmy Allard, sprawa została odroczone do następnego terminu.

Osobiste

Urlop p. wicewojewody Łyszkowskiego

Pan wicewojewoda Łyszkowski wyjeżdża dziś we środę, dnia 10 do Krościenka (Małopolska).

W czasie nieobecności zastępować go będzie naczelnik wydziału administracyjnego w województwie łódzkim, p. Szymon Tułeczki

Przyszli oficerowie

Warunki przyjęcia podchorążych do szkół oficerskich

(p) W sprawie przyjmowania podchorążych rezerwy do szkół oficerskich obowiązują przepisy, według których ubiegać się mogą o przyjęcie:

do oficerskiej szkoły piechoty w Warszawie — podchorążowie rezerwy z piechoty, kawalerji i wojsk sap.;

do oficerskiej szkoły kawalerji w Grudziądzu — podchorążowie rezerwy z kawalerji i artylerji;

do oficerskiej szkoły artylerji w Toruniu — podchorążowie rezerwy z artylerji;

do oficerskiej szkoły inżynierji w Warszawie — podch. rezerwy z saperów jako też i innych broni, o ile posiadają jeden rok studjów na politechnikach;

do oficerskiej szkoły lotniczej w Dęblinie — podchorążowie rezerwy z piechoty, kawalerji, artylerji i saperów;

do oficerskiej szkoły marynarki wojennej w Toruniu — podchorążowie rezerwy ze wszystkich rodzajów broni.

„Dziennik zarządu m. Łodzi“

Wyszedł z druku

Wyszedł z druku nr. 23 „Dziennika zarządu m. Łodzi“, który zawiera: D. c. „Expose p. prezydenta Cynarskiego“ w sprawie budżetu na rok 1925; art. „Oszczędzajmy!“, sprawozdanie z 13 posiedzenia rady miejskiej; sprawozdanie z działalności wydziału zdrowotności publicznej, urzędu rozjemczego dla spraw najmu, oddziału finansowo - obrachunkowego; kronikę miejską; przegląd samorządowy z życia miast polskich.

Do lasów podmiejskich

Wycieczka T. U. R.-a

(p) Klub kobiet pracujących oraz robotniczy komitet wychowania dziecka przy towarzystwie uniwersytetu robotniczego w czwartek, dnia 11 czerwca b. r., urządza wycieczkę do okolicznych lasów podmiejskich.

Dowcipy, czy głupota?

Nowy sposób wzywania pogotowia

Pogotowie ratunkowe, począwszy od dnia 15 czerwca, żądać będzie od stacji telefonicznej podania numeru aparatu, przez który alarmuje się pogotowie.

Powyższe zarządzenie zostało wydane na skutek łobuzerskich kawałów niektórych osobników, którzy dla zabawy alarmowali pogotowie. Winni będą pociągani obecnie do surowej odpowiedzialności.

Malwersacje w domu ekspedycyjnym

Aresztowanie właściciela „Expressu“

(b) W dniu wczorajszym, jak donosi „Bip“ władze policyjne aresztowały właściciela domu ekspedycyjnego „Express“ (ul. Zawadzka 16) Naftalego Binenfelda, i osadziły go w areszcie, przekazując go do dyspozycji prokuratora.

Binenfeld oskarżony jest o przywłaszczenie sobie powierzonych mu towaru. Wpłynęły na niego również skargi z powodu niezwrócenia nadawcom pobieranych za ich towar zaliczek.

Epidemia samobójstw

Niepowodzenia życiowe pchnęły go w objęcia śmierci

(p) W domu przy ulicy Wiznera 12, 19-letni Hugo Horn wskutek nieporozumień życiowych popełnił samobójstwo, wieszając się w jadalnym pokoju.

Wedle słów sąsiadów desperata, Horn od dłuższego już czasu uprzedzał wszystkich, że się powiesi.

Tragedja młodej dziewczyny

(p) 15-letnia Kazimiera Karocka, zamieszkała przy ulicy Targowej 27 z zawodu służąca wskutek utraty posady w celu samobójczym napila się jodyny.

Żołnierz na warcie strzela do siebie

(p) Na warcie w okręgowych zakładach uzbrojenia, przy szosie zgierskiej postrzelił się Ignacy Sylweniuk z 28 p. S. K., prawosławny lat 23. Przyczyna samobójstwa nieznana. Denata odwiozło pogotowie do szpitala wojskowego, gdzie znajduje się w stanie bardzo ciężkim.

Książki dla każdego

Bezsprzecznie dla każdego są przeznaczone książki „Biblioteki domu polskiego“, o których wspominaliśmy w poprzednim numerze. Jak z nadesłanych tomów wynika, książki są tak dobierane, by były dostępne dla wszystkich ludzi czytających, by stanowiły rozrywkę, a z rozrywką łączyły pożyteczne. „Biblioteka domu polskiego“ wprawdzie czytelnika w bogactwo naszej literatury narodowej, dając rze czy najcenniejsze, stanowiące o polskiej wielkości kulturalnej i cywilizacyjnej.

Przeważnie wydawane są powieści, jednakże, jak zapowiada wydawnictwo, poza powieścią wydawane będą dziełka popularno-naukowe, zaznamiające czytelnika w sposób wyczerpujący z dzisiejszym stanem wiedzy ogólnoludzkiej.

Śmiało więc powiedzieć możemy, że to istotnie książka, którą czytać powinien każdy.

Przygody berlińczyka w Łodzi

Dorożkarz zdarł z niego skórę

(p) Kurt Hercon z Berlina przyjechał w dniu wczorajszym do Łodzi. Z dworca Łódź-Kaliska udał się dorożką Nr. 302 do Grand Hotelu. Dorożkarz zażądał od obcokrajowca 15 zł., które Kurt, nie orjentujący się w łódzkich stosunkach zapłacił. Udawszy się następnie do urzędu śledczego, p. Kurt opowiedział wywiadowcom o zajściu.

Policja czyni energiczne poszukiwania za właścicielem dorożki, by pociągnąć go do odpowiedzialności karnej.

Kawalerska jazda...

...grozi 3-ma miesiącami więzienia

(p) W dniu wczorajszym został skazany na trzy miesiące więzienia Stefan Czajkowski, woźnica z zawodu, który dnia 15 stycznia na Górnym Rynku wskutek nieostrożnej jazdy przejechał Matyldę Sanojce.

Oskarżenie wnosił prokurator Herman, bronił mecenas Jasiński. Sądowi przewodniczył sędzia Zaborowski.

Skonfiskowana broń palna

Licytacja w województwie

Dnia 15 czerwca o godzinie 10 przed południem odbędzie się w województwie Zawadzka 11) licytacja skonfiskowanej broni palnej (frewolwery, strzelby i dubeltówki).

Licytacja będzie publiczną, jednak z wykluczeniem udziału handlarzy bronią.

